

Tadeusz Dyrda

"Wartości, człowiek, wychowanie:
zarys problematyki
aksjologiczno-wychowawczej", W.
Cichoń, Kraków 1996 : [recenzja]

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 12,
257-260

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie. Zarys problematyki aksjologiczno-wychowawczej*, przedmowa F. Adamski,
Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1996, ss. 180

Jednym z postulatów metodologicznych w pedagogice, spotykanym w prawie każdym podręczniku, jest „współdziałanie z filozofią”. W gruncie rzeczy chodzi o to, aby myślenie pedagogiczne silnie umocowane w powszednim doświadczeniu, przenikane emocjami lub biurokratycznymi nastawieniami, sięgało do metod racjonalnych, które pozwalają możliwie jasno ujmować konteksty zjawisk wychowawczych. Dzięki temu twierdzenia i teorie pedagogiczne mogą podlegać regułom rozstrzygalności, a co za tym idzie uprawomocniać się naukowo i stawać się spójną wiedzą, sensowną w percepcji, kształceniu i odniesieniach praktycznych.

Spełnienie postulatu „współdziałania” nie jest jednak proste, pomimo tego że pedagogika stale pozostaje blisko filozofii, jako swoistej macierzy wszystkich nauk. Z jednej strony, wpływa na to empiryzm, będący główną metodologią poznawania pedagogicznego, a z drugiej, metametodologiczne oblicze racjonalności, niejako domagającej się w działaniu poznawczym rozległej wiedzy epistemologicznej i dużego poczucia odpowiedzialności wobec możliwej ciągle „pułapki refleksji”.

Pedagogiem, który niewątpliwie miał świadomość trudów spełniania postulatu o „współdziałaniu pedagogiki z filozofią” był W. Cichoń. Był bowiem także filozofem. To jednak jest w istocie tylko pewna przesłanka formalna. Ważniejsze było przekonanie W. Cichonia, że filozofia, zarówno jako źródło myślenia pedagogicznego, jak i analiza filozoficzna zagadnień pedagogicznych, pozwala odkrywać wychowanie wielowymiarowo, tak jak jest ono powiązane z życiem człowieka w jego urzeczywistnianiu się. Takie podejście można zauważyć we wszystkich pracach filozoficzno-pedagogicznych W. Cichonia, a najpełniej w dziele *Wartości, człowiek, wychowanie*. Stąd też F. Adamski w przedmowie do książki W. Cichonia, jakby dookreślając owo ogólne przekonanie bezpośrednio w odniesieniu do jej treści, napisał: „Zasadnicza teza niniejszej pracy głosi, że pedagogika jako nauka o wychowaniu powinna wyrastać z filozofii człowieka i aksjologii uprawianej w duchu Schelerowskiego myślenia” (s. 5). Jak z tego wynika, W. Cichoń podjął się w swej pracy ukazać wychowanie w perspektywie wartości jako idei urzeczywistniających się ze względu na swoją hierarchię, którym to ideom człowiek powinien być wierny,

ogarnąć i nadawać im dynamiczności wedle rangi, jaką posiadają te wartości.

We wstępie W. Cichoń napisał: „Sytuacja w szkolnictwie polskim, pomimo wielu dotychczas [w latach osiemdziesiątych – T. D.] przeprowadzanych reform wymaga filozoficznego uzasadnienia zamierzeń i dążeń wychowawczych” (s. 7). Nie pisał zatem swojej książki tylko z myślą o celach poznawczych, lecz także miał na uwadze kwestie pragmatyczne. Z pewnością uważał, że uniwersalne wartości, porządkując bieg rzeczy w wychowaniu, będą je rzeczywiście czyniły humanistycznym, i co ważne spójnym, nie ze względów instytucjonalnych, lecz w pierwszej kolejności ze względu na umocowanie i sens życia człowieka.

Warto też zauważyć, że książka W. Cichonia, została napisana według pewnego celowego zamierzenia dydaktycznego. Każda jej część zaczyna się bowiem pewnego rodzaju wykładem objaśniającym podejmowane zagadnienia, następnie poddawane są one analizie filozoficzno-pedagogicznej, kolejno po prezentacji poglądów, stanowisk, koncepcji, formułuje autor własne twierdzenia i swoją teorię. I nie jest to tylko zachęta do studiowania, ale systematyczność rozważań prowadzonych z naukową prostotą w kierunku obmyślanej koncepcji. W ten sposób uczony niejako chce skłonić studiujących do tego, aby w percepcji jego książki uczestniczyli możliwie głęboko i bez nieporozumień.

I część książki W. Cichonia jest, jak wskazuje tytuł, wprowadzeniem do zagadnień aksjologicznych. Objąsnione zostaje w niej miejsce aksjologii w filozofii, stan i kierunki rozwoju aksjologii, pojmowanie wartości oraz konteksty wartości – względność, subiektywność i obiektywność. W tej części, a bezpośrednio w II rozdziale, W. Cichoń dość wyraźnie odsłania przyjęcie ontycznej, nawiązującej do fenomenologii płaszczyzny ujmowania przez siebie problematyki aksjologicznej oraz moralnej. Właśnie w „duchu Schelerowskiego myślenia” uznaje, że „zdobyte już przez człowieka zalety moralne umożliwiają i zarazem ułatwiają pełniejsze realizowanie się istniejących już w człowieku moralnych wartości oraz urzeczywistnianie wartości jeszcze nie zrealizowanych, lecz mogących się zrealizować dzięki uprzedniemu wystąpieniu innych wartości moralnych” (s. 29). Prosto można stwierdzić, że W. Cichoń uważa, iż człowiek dąży do dobra przez postępowanie jakościowe, swoiste przemieszczanie się w hierarchii wartości. Może żyć tak, że jest coraz lepszy, co zostaje ujęte w pewien model relacyjny człowiek – wartości, charakteryzujący się znaczną oryginalnością.

W. Cichoń nie poddaje się przy tym „bujananiu w świecie wartości”, jak czasami w takich wypadkach bywa i co „bujananiem” nazwał współczesny filozof dialogizmu M. Buber. W dalszej refleksji, w której pogłębia analizę wartości moralnych i ich urzeczywistniania się w wychowaniu, W. Cichoń przyjmuje, że człowiek jest zdeterminowany w realizacji wartości warunkami zew-

nętrznymi i wewnętrznymi. Człowiek żyje bowiem w świecie wspólnym – wartości, myślenia, emocji i działania nie tylko wobec innych, ale i z innymi. I według W. Cichonia „... dla możliwości realizacji wartości moralnych konieczne jest [...], aby struktura świata dopuszczała możliwość działania człowieka w świecie, przekształcania go i wzbogacania” (s. 56). To człowiek przez swoją twórczą aktywność jest źródłem urzeczywistniania wartości i aby mógł się spełniać, świat musi mu to umożliwiać. „Zniewolony czyn – pisze W. Cichoń – nie prowadzi do urzeczywistnienia się żadnej wartości moralnej” (s. 56).

Wskazując na okoliczności urzeczywistniania się wartości, a zwłaszcza na człowieka i jego podmiotowość, W. Cichoń w II części wprowadza do swojej refleksji zagadnienia filozofii człowieka. Poszukuje niejako pogłębionej bazy intelektualnej swojej refleksji oraz wnioskowania systematycznie budującego odniesienia do teorii wychowania. Bezpośrednio rzecz ujmując, jak pisze, czyni to dlatego, że: „Antropologia filozoficzna ukazuje właśnie, że człowiek w swej ontycznej budowie jest fizyczno-duchową całością złożoną z wielu różnych warstw strukturalnych, tkwiących u podłoża psychologicznie rozumianej osobowości i kształtujących ową osobowość oraz charakter człowieka. Chcąc zatem wnikać w istotę oddziaływania wychowawczego, trzeba ująć w budowie człowieka składniki najgłębiej fundujące jego osobową strukturę” (s. 74).

W. Cichoń przez takie poszukiwanie odniesień teorii wychowania, uwalnia myślenie o wychowaniu od spektakularnych aksjomatyk, które mając z góry ustalony sens, na przykład ideologiczny, próbują go następnie uzasadniać w ten sposób, że refleksja i analiza nie prowadzi do rozstrzygnięć, lecz bezpiecznych dla ustalonego sensu antynomii. Ideologicznie, czy nawet proideowo konstruowane teorie wychowania zawsze zwracają się ku działalności wychowawczej z pewnym planem tego, co należy kształtować wychowawczo z punktu widzenia ideowych postaw. W. Cichoń pyta natomiast, co jest ogólnie możliwe do kształtowania wychowawczo w człowieku? Co jest możliwe do kształtowania w nim ze składników jego ontycznej budowy i aksjologicznego charakteru (s. 92)? I jest to, zdaniem W. Cichonia, podstawowy problem teorii wychowania, który nie ma jeszcze zadowalających rozstrzygnięć.

W. Cichoń poszukuje zatem obiektywistycznej teorii wychowania. Takiej, w której nie widać przenikania doraźnych tendencji pragmatycznych, a podstawą jest wiedza o człowieku. Nie znaczy to, że w tej teorii nie łączy się z działaniem, czy że generalnie nie ma w niej kontekstów praktycznych. Ona je zawiera, lecz w pewnym sensie niezależnie, czyli tak, jak pozwalają na to wyniki badań nad wartościami i nad człowiekiem, z których powinien bezpośrednio wyrastać ideał wychowania (s. 93). Tym samym W. Cichoń nadaje aksjologii bezpośredni związek z teorią wychowania, tak w płaszczyźnie konceptualnej, jak praktycznej. Pisze bowiem w III części: „Zależność teorii wy-

chowania od aksjologii podyktowana jest również faktem, że teoria wychowania jest, a przynajmniej w niektórych wypadkach pełni funkcję dyscypliny normatywnej. Każda nauka normatywna natomiast powinna wykazać w poznaniu aksjologicznym uzasadnienie słuszności swych tez” (s. 100).

Badania aksjologiczne przy takim powiązaniu aksjologii z daną nauką stają się częścią tej nauki szczegółowej. Dokonuje się to w oparciu o kryterium powiązania treści. W ten sposób szczególnego znaczenia w teorii wychowania nabiera jej więź z etyką i wartościami moralnymi, a co za tym idzie, wychowanie moralne. „Możliwość poznawczego uchwycenia sposobów przysługiwania wartości moralnych człowiekowi posiada – stwierdza W. Cichoń – duże znaczenie w teorii wychowania”. Uznając równocześnie „że najbardziej pożądane wychowawczo są te wartości moralne, które mogą i powinny przysługiwać człowiekowi w sposób trwały i wiązać się twórczo z jego naturą” (s. 119), W. Cichoń wprowadza bezpośrednio zagadnienia aksjologii do teorii wychowania. Podejmuje dyskurs z niektórymi tezami teorii pedagogicznych, koncentrując się na ukazaniu zależności między wartościami a postępowaniem człowieka, włącza do swojej analizy warunki konstruktywne, zwłaszcza o roli wartości w kształtowaniu osobowości człowieka. Dostrzega, że w jednych teoriach pedagogicznych jest wręcz luka aksjologiczna w realacji ideał wychowania – koncepcja osobowości, a w drugich akcentowanie roli wartości nie zawsze jest spójne pod względem aksjologicznym. Wnioskuje w związku z tym, aby wypracować aksjologiczną koncepcję człowieka, która powinna być podstawą teorii wychowania. Warto zauważyć, że tytułem XI rozdziału swojej książki, który brzmi „Filozofia człowieka i wychowania” (s. 163) jakby nadaje kierunek i wyznacza obszar budowania podstaw integrujących filozofię i wychowanie.

Zakończenie książki W. Cichonia nie ma, jak to zwykle bywa, postaci wnioskowania uogólniającego rozważania i zamykającego podjęty etap pracy. Jest zakończeniem otwartym, a właściwie programem, którego rdzeniem, używając języka I. Lakatosa – „twardym rdzeniem”, jest aksjologiczna koncepcja człowieka. Tego programu W. Cichoń już niestety nie mógł zrealizować, bo odszedł do Wieczności. Dzięki staraniom prof. dr. hab. F. Adamskiego ostatnie Jego dzieło ukazało się jednak po paru latach. Ale czy jest naprawdę ostatnie? Przecież pobudza, inspiruje i świeżością myśli wręcz zaprzecza dystansowi czasu pomiędzy tworzeniem a możliwością studiowania.